

Pierwsze szpitale zaczynają leczyć bez bólu

ZDROWIE Dzięki akcji „Dziennika” polscy lekarze i pacjenci zrozumieli, że cierpienie nie musi być normą

Magdalena Janczewska
dziennikarka działu społeczeństwo

W Polsce następuje przełom w podejściu do cierpienia pacjentów. Coraz więcej placówek służby zdrowia stara się o certyfikat „Szpital bez bólu”. Inicjatywę popiera także NFZ, który zamierza wesprzeć finansowo te, które stworzą u siebie serwis bólowy.

Certyfikat „Szpital bez bólu” wydawany przez Polskie Towarzystwo Badania Bólu dostały pod koniec kwietnia:

Krakowskie Centrum Rehabilitacji, Szpital Kliniczny Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Zabrze i Wojewódzki Szpital Zespolony w Tarnobrzegu. Dołączyły one do grona pięciu placówek z Opolszczyzny, które

brały udział w programie pilotażowym. To jednak dopiero początek. – Dzięki licznym publikacjom prasowym, a szczególnie cyklowi „Dziennika” „Polska bez bólu” o na-



**POLSKA
BEZ BÓLU**

TOMASZ WALENTA

szym programie i leczeniu bólu, w Polsce nastąpił przełom w podejściu do tego tematu – cieszy się prof. Jan Dobrogowski, przewodniczący PTBB.

Rzeczywiście na kontrolę Towarzystwa i certyfikat czeka jeszcze 30 szpitali z całej Polski. – A nie ma dnia, aby nie dzwonił kolejny dyrektor z pytaniami o nasz program – dodaje Dobrogowski. Aby dostać certyfikat, szpitale muszą zorganizować u siebie serwis bólowy, czyli zapewnić pacjentom stałą opiekę anestezjologa, chirurga, pielęgniarki anestezyjologicznej i zabiegowej, a także co kilka godzin monitorować natężenie bólu pacjentów, podawać im leki według wytycznych i odnotowywać wszystko w dokumentacji medycznej.

– To naprawdę nie jest takie trudne i drogie. Szkolenia były za darmo, a dokumentację dostaliśmy od PTBB, trzeba było po prostu dojrzeć do zmian – mówi Teresa Zalewińska-Cieślak, dyrektor Krakowskiego Centrum Rehabi-

litacji. – Codziennie słyszę pochlebne opinie od pacjentów. Nie ma chyba lepszej reklamy – dodaje. Takiej reklamy szpitalowi, w którym obecnie leży, nie zrobi z pewnością 65-letnia Iwona z Gdańska, pacjentka neurologii. – O wszystko muszę się dopraszać, błagać pielęgniarki o leki. Całe noce nie śpię z bólu – skarży się. Dlatego gorąco popiera akcję. – To byłaby niesamowita ulga, gdyby ktoś z własnej inicjatywy pytał, czy mnie coś boli, tak powinno być w każdym szpitalu – mówi.

Podobnego zdania jest NFZ. – Mamy świadomość, że leczenie bólu w Polsce odbiega czasem od zalecanych standardów, ale my nie możemy szpitali do niczego zmusić – mówi „Dziennikowi” Jacek Grabowski, wiceprezes NFZ ds. lecznictwa. – Wprawdzie nie możemy zapłacić szpitalom osobno za leczenie bólu, ale możemy rozważyć ewentualne finansowanie na zarządzanie jakością. Oczywiście wszystko zależy od tego, czy na koniec roku będziemy mieli jakieś dodatkowe środki – zastrzega.

07-05-2009, Dziennik Polska Europa Świat